



Czy moje serce jest ziemią dobrą?

„Owoc przynoszą w cierpliwości...”

„Ale które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmym i dobrym słyszane słowo zachowują i owoc przynoszą w cierpliwości” – Łuk. 8:15.

Uznajemy te słowa za część przypowieści naszego Pana o siewcy. Człowiek wyszedł rozsiewać na roli. Gdy rzucał ziarna, niektóre padały na jeden rodzaj podłoża, inne na inny – niektóre na ziemię ciernistą, inne na skały, kolejne na drogę, a jeszcze inne na dobrą ziemię. Ziemia dobra wydała owoc – jedna stokrotny, druga sześćdziesięciokrotny, a inna trzydziestokrotny.

Pan wyłożył to podobieństwo i dowiadujemy się, że dobre nasienie reprezentuje poselstwo Królestwa, które padając tu i tam przemawia do pewnych serc inaczej niż do pozostałych. Ziarno padające na drogę reprezentuje poselstwo słyszane przez ludzi, do których serc w ogóle nie dociera. Usłyszeli o nim jedynie zewnętrznie, powierzchownie i zapomnieli. Nie wywarło ono na nich żadnego wrażenia. Pan mówi, że powodem tego jest Przeciwnik, który przyszedł i wybrał ziarna. Nie przedarły się one nawet przez powierzchnię twardego gruntu. Warunki były zbyt niekorzystne, by ziarna mogły wstąpić do serc, a słuchający szybko zapomnieli o wszystkim, co usłyszeli. Podstępny Przeciwnik zawsze gdy to możliwe próbuje powstrzymać ziarno przed wstąpieniem do serca i zapuszczeniem korzenia.

Czym jest płytkie serce?

Pośród tych, którzy przyjmują Prawdę, jest klasa podobna kamienistemu podłożu. Na początku są zachwyceni, ale brakuje im głębokości charakteru. Nie są rodzajem, którego szuka obecnie Pan. Nie przyniosą owoców, ponieważ nie mają wystarczająco głębokich korzeni. Są płytki. Pragną ustawiać swoje żagle w harmonii ze sprzyjającymi wiatrami życia. Gdy tylko zauważą, że Prawda nie jest popularna i dostrzegą prześladowania oraz społeczne wykluczenie, wtedy ich zapał stygnie, a zainteresowanie poselstwem żniwa błędnie i stopniowo gaśnie. Dlatego są jak pszenica posiana w płytkiej glebie, która wszędzie i zazieleni się na krótko, ale gdy wyjdzie gorące słońce, usycha, nie mając korzenia.

Serce, które jest podobne do ciernistej ziemi, jest podatnym gruntem. Jest to dobra ziemia, doskonale nadająca się do rozwijania owoców ducha świętego. Jest jed-

nak pustoszona cierniami, które nie są usuwane, ale pozwala się im rosnąć i w ten sposób dusić pszenicę. Tymi cierniami nie są znikome przyjemności życia – teatry, karty, taniec itd., ale jak Pan wyjaśnia w przypowieści, są to troski o ten żywot, ambicje, zwodniczość bogactw – wynikające być może z przekonania ludzi, że jeżeli zdołają zgromadzić bogactwo, to będą mogli lepiej służyć Pańskiej sprawie. Ta tendencja ubiegania się o inne rzeczy sprawia, że osiągniany jest stan niekorzystny dla klasy pszenicy. Niektórzy mogą być dobrymi biznesmenami, wspaniałymi politykami lub mogą być pochłonięci nauką. Inni mogą doskonale prowadzić dom i pyszczyć się z tego, jak dobrze im się to udaje, albo mogą być przywódcami w społeczności czy w pracy reformacyjnej itd. Wszystko to są ciernie z przypowieści. Takie serce nie przynosi owocu, ponieważ gleba, choć dobra, jest zajęta czymś innym i poselstwo żniwa oraz jego dzieło są tak ściśnięte, że żaden owoc nie będzie doskonały.

Uczciwość podstawowym przymiotem

Następnie dochodzimy do klasy ludzi „ziemi dobrej”, ziemi, której gleba jest nie tylko dobra, ale także oczyszczona ze wszystkich szkodliwych chwastów, które powstrzymywałyby właściwy wzrost ziarna pszenicy. Taki stan przedstawia całkowite ofiarowanie Bogu. Wszystko, co by to utrudniało, zostało odrzucone. Troski o ten żywot nie mogą wejść do tego serca i zdusić Słowa. Taka jednostka zawarła prawdziwy kontrakt z Panem i wie, kiedy go dotrzymuje, i dotrzyma go. Posiada ona właściwe zalety i głębokość charakteru oraz mniejsze bądź większe zdolności. Posiada także szczególną cechę zupełnej uczciwości – lojalność.

Patrząc na członków tej klasy, którzy nazwani są „ziemią dobrą”, widzimy, że posiadają oni różne warunki – niewielu jest zacnego rodu, ale *niektórzy* są, niewielu możnych, lecz *niektórzy* możni, niewielu uczonych, ale *niektórzy* uczeni, niewielu mądrych, lecz *niektórzy* mądrzy. Ale wszyscy muszą być dobrego serca, muszą być uczciwi, ponieważ w przeciwnym wypadku nie mogliby przynieść koniecznego owocu – uczciwość jest najważniejszą ze wszystkich cech, razem z pewnym stopniem inteligencji oraz zrozumieniem Prawdy. Widzimy zatem, że ta klasa może przynosić różne ilości owoców, zależnie od okoliczności, warunków oraz umiejętności. Ale mają oni odpowiedni stan serca, by przynieść swoje możliwie najlepsze owoce – jedni trzydziestokrotny, inni sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inni stukrotny.

W obrazie tym widzimy, że Prawda przedstawiona jest



przez ziarno i jednostki także są reprezentowane przez ziarno. Myśl jest taka, że ziarno Prawdy jest wsiane i w uczciwym sercu wydaje charakter, który jest w zgodzie z Prawdą. To ziarno Prawdy jest poselstwem Królestwa, słowem Królestwa - nie prawdą o ludzkich filozofiach czy jakąś prawdą naukową, ale szczególną Prawdą - nie czymś, co ignoruje Boski plan i podaje się za lepszy plan, niż przewidział Bóg, ale jedną szczególną rzeczą - słowem Królestwa.

Czterysta milionów kąkolu

To zadziwiające, że spośród tak wielu, którzy nazywają się chrześcijanami - liczącymi obecnie czterysta milionów [pisane w 1915 r. - przyp. red.] - tak niewielu wie o Królestwie! Zdecydowana większość nauczyła się bardzo mało, jeżeli w ogóle. Jest to bardzo uderzające, gdy spojrzymy na Europę, gdzie miliony walczą na śmierć, i gdy zdamy sobie sprawę, że kolejne miliony są także gotowe walczyć tutaj, w Stanach Zjednoczonych. Dzieje się tak dlatego, że nie stali się oni Nowymi Stworzeniami. Tak jak zwykłe ziarno wchodzi do ziemi, kiełkuje i przynosi coś, co żywi się i rozwija dzięki glebie, tak dobre ziarno Prawdy przynosi owoce w szczerym sercu. Poselstwo Królestwa przynosi rezultaty będące w harmonii z jego naturą. Dociera do właściwej klasy i przyprowadza ją do stanu, w którym Bóg przyjmuje ich jako Nowe Stworzenia. Te Nowe Stworzenia są dziećmi Królestwa, a te dzieci Królestwa są pszenicą, która zostanie zebrana.

„Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” [Mat. 13:43].

Nasz Pan w innej przypowieści pokazuje nam inny rodzaj ziarna - ziarna kąkol. Ziarno kąkol jest trochę podobne do pszenicy. Nie jest ono prawdziwym ziarnem - nie jest ziarnem Królestwa. Może to być ziarno, czyli poselstwo moralności, czystości życia czy zupełnego powstrzymywania się od upajających trunków itd., jednak nie zrodzi ono klasy Królestwa. Jedynym ziarnem, które wyda tę klasę, jest dobre ziarno, prawdziwe poselstwo Królestwa.

Gdy spoglądamy na świat, widzimy, że wielki Wróg obsi-

ał pole pszenicy Królestwa fałszywym ziarnem, kąkolem, który reprezentuje rozmaite poselstwa wychodzące na świat. Ziarno to niekoniecznie wydaje złych ludzi. Są to ludzie, którzy działają w wielu dobrych sprawach, są dobrzy, ale nie są dziećmi Królestwa. W obecnym czasie wielu spośród klasy kąkol jest bardzo wpływowych. Te czterysta milionów reprezentuje nie prawdziwą pszenicę, ale jej imitację, uzurpującą sobie miejsce, które należy się prawdziwej klasie pszenicy.

Czas potrzebny na rozwinięcie owoców

W tym okresie żniwa, który ma się ku końcowi, odbywa się oddzielanie prawdziwej pszenicy od kąkol. Prawdziwa pszenica jest gromadzona do gumna, podczas gdy kąkol jest wiązany w snopki na spalenie - nie na literalne spalenie, ale na zniszczenie jako kąkol, imitacji pszenicy. Wkrótce ludzie tacy przestaną nazywać się chrześcijanami. Poznają, że są i zawsze byli częścią świata. Wielu z nich należy do różnych kościołów, ale tak naprawdę są światowi i posiadają takiego ducha. Obniżają wartość prawdziwej pszenicy i uważają ich za działaków, fanatyków.

Wielu z tego kąkolu nie wie, czym jest. Ale ci, którzy przyjęli poselstwo Królestwa do swych dobrych i uczciwych serc, przyniosą stosowny owoc. Potrzeba czasu, by rozwinąć dobre owoce. Klasa ta codziennie wzrasta w poznaniu oraz miłości i buduje się wzajemnie w najświętszej wierze. Czynią także wszystkim dobrze, jeżeli tylko mają ku temu okazję. To wszystko, czego wymaga od nich Bóg. Są to ci, którzy wkrótce zostaną zgromadzeni do Niebiańskiego Królestwa poza zastoną.

Gdy ogień „dnia gniewu” spali ten „teraźniejszy zły świat” i wypali wszystkie korzenie pychy, nadejdzie wspaniały czas błogosławieństwa dla całej ludzkości. Wielki lemiesz ucisku przygotuje ludzkość na ogromną siejbę niedalekiej przyszłości. Tysiąc lat zajmie wydanie chwalebego plonu Tysiąclecia. Wówczas zgromadzeni nie będą pszenicą, ale klasą Restytucji. Pszenica użyta w przypowieściach naszego Pana reprezentuje duchową klasę, świętych Wieku Ewangelii.

Watch Tower
R-5736 (1915 r.)
„Straż”